

# Strzelczyk, Jerzy

---

"Imago mundi cartographica. Studien zur Bildlichkeit mittelalterlicher Welt- und Ökumenekarten unter besonderer Berücksichtigung des Zusammenwirkens von Text und Bild", Jörg-Geerd Arentzen, München 1984 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 78/1, 104-108

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jörg-Geerd Arentzen, *Imago mundi cartographica. Studien zur Bildlichkeit mittelalterlicher Welt- und Ökumenekarten unter besonderer Berücksichtigung des Zusammenwirkens von Text und Bild* („Münstersche Mittelalter-Schriften“, Bd. 53), München 1984, Wilhelm Fink Verlag, s. 374, ilustr.

Badania nad kartografią średniowieczną rozwijały się nierównomiernie. Pomijając mapy morskie (portulany), których badania przebiegały odrębnymi ścieżkami, zaznaczyły się w nowszych czasach przynajmniej dwa okresy wzmożonego zainteresowania. Pierwszy z nich przypadł na przełom ubiegłego i obecnego stulecia i związany był z opublikowaniem przez Konrada Millera w latach 1895—1898 podstawowego do dziś repertorium<sup>1</sup>. Drugi nastąpił w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, kiedy ukazały się m.in. cenne prace M. C. Andrewsa (1925—1926), K. Kretschmera (1930) i R. Uhdena (1931 i nast.). Ukazanie się w roku 1964 pierwszego z kilku zaplanowanych (następne dotąd się nie ukazały) tomów katalogu Marcela Destombes'a<sup>2</sup> zdawało się wróżyć nową, trzecią już w ostatnim stuleciu, falę badań nad średniowiecznymi *mappae mundi*. W rzeczywistości naukowym odezwe stały się na dobrą sprawę jedynie studia i artykuły Anne-Dorothee von den Brincken<sup>3</sup>. Prace tej autorki uznać wolno za przełomowe w swojej dziedzinie, gdyż po raz pierwszy właściwie, pomijając przygodne raczej lub bardzo sumaryczne, opinie wypowiedane niekiedy w starszej literaturze przedmiotu, potraktowała ona średniowieczną mapę świata w pełniejszym kontekście źródłoznawczym i ideowym, nie jako produkt regresu i upadku starożytnej sztuki kartograficznej, lecz jako interesujący i wymowny wyraz średniowiecznego poglądu na świat<sup>4</sup>. Gdy pominiemy pewną liczbę wartościowych zresztą niekiedy prac i przyczynków dotyczących poszczególnych aspektów zagadnienia lub poszczególnych map średniowiecznych (oprzywilejowaną była i jest najważniejsza i największa z nich — mapa z Ebstorfu)<sup>5</sup>, od-

<sup>1</sup> K. Miller, *Mappaemundi. Die ältesten Weltkarten* t. I—VI, Stuttgart 1895—1898.

<sup>2</sup> *Mappemondes A. D. 1200—1500. Catalogue préparé par la Commission des Cartes Anciennes de l'Union Géographique Internationale*, red. en chef. M. Destombes (*Monumenta Cartographica Vetustioris Aevi I — Imago mundi*, Suppl. 4), Amsterdam 1964.

<sup>3</sup> A.-D. von den Brincken, *Mappa mundi und Chronographia. Studien zur imago mundi des abendländischen Mittelalters*, „Deutschen Archiv für Erforschung des Mittelalters“ t. XXIV, 1968, s. 118—186. (Por. J. Strzelczyk, *Nowy katalog i nowa synteza średniowiecznych map świata na tle dotychczasowych badań*, „Polski Przegląd Kartograficzny“ t. II, 1970, z. 4, s. 145—159 — o katalogu Destombes'a i pracy v. den Brincken). Do zagadnień kartografii uniwersalnej w średniowieczu autorka ta wracała niejednokrotnie, por. sprawozdania z kilku jej prac w „Studiach Źródłoznawczych“ t. XVI, 1971, s. 229 n.; t. XVII, 1972, s. 264; t. XX, 1976, s. 270; t. XXX (w druku), oraz w KHKM t. XX, 1972, z. 3, s. 524 n.

<sup>4</sup> Spośród wcześniejszych prac, w których dostrzec można symptomy podobnego ujmowania sprawy, wymienilibym prace Andrewsa, Uhdena i W. Rosiena. Dokładniejsze dane bibliograficzne w recenzowanej pracy oraz w cytowanej w przyp. 9 pracy podpisanego z roku 1970.

<sup>5</sup> Obszerny wykaz literatury przy artykule K. Jaitnera, *Ebstorf*, [w:] *Germania Benedictina* t. XI: *Norddeutschland. Die Frauenklöster in Niedersachsen, Schleswig-Holstein und Bremen*, bearb. v. U. Faust, CSB, St. Ottilien 1984, s. 165—192 (wykaz na s. 189—191). Na ten artykuł jako na najpełniejsze przedstawienie dziejów klasztoru w Ebstorfie pragnę przy okazji zwrócić uwagę. Z późniejszej literatury na temat mapy z Ebstorfu (po ukazaniu się mej monografii z r. 1970) wymienić trzeba: B. Drögereit, *Die Ebstorfer Weltkarte und Gegenwart*, „Zeitschrift des Vereins für Heimatkunde im Bistum Hildesheim“ t. XLIV 1976, s. 9—44; H. M. Schaller, *Das geistige Leben an Hofe Kaiser Ottos IV. von Braunschweig*, „Mitteilungen der Technischen Universität Carolo-Wilhelmina zu Braunschweig“ t. X, 1975, l, s. 21—29; G. Osten, *War Propst Gervasius von Ebstorf der berühmte Gelehrte Gervasius von Tilbury?* [w:] *Heimatkalender für Stadt und Kreis Uelzen* 1982, s. 59—62; U. Ruberg — por. przyp. 6.

notować z uwagą należałoby jedynie pracę Uwe Ruberga z roku 1980<sup>6</sup>, zawierającą interesującą próbę potraktowania średniowiecznej mapy świata (na przykładzie przede wszystkim mapy ebstorfskiej) jako semiotycznej jedności obrazu i słowa (legandy na mapie oraz napisy boczne). Zacytowana w tytule niniejszej recenzji monografia J.-G. Arentzena (dysertacja z Münster, 1983) stanowi rozwinięcie pewnych myśli, a przede wszystkim propozycji metodologicznych U. Ruberga (który był promotorem pracy).

Składa się ona z krótkiej przedmowy, obszernych (s. 11—28) uwag wstępnych, czterech rozdziałów stanowiących zasadniczą część pracy oraz podsumowania (s. 319—333). Pracę uzupełniają: wykazy źródeł (teksty, mapy, atlasy), katalogów i zbiorów map oraz literatury badawczej (s. 334—351), indeksy (s. 359—374) oraz 99 czarno-białych, bardzo dobrych technicznie ilustracji (ich wykaz z zaznaczeniem proveniencji na s. 352—357). Książka wydana została techniką u nas nazywaną małą poligrafia, co jednak nie wpłynęło negatywnie na jej kształt zewnętrzny oraz walory użytkowe.

Wstęp jest szczególnie ważną częścią pracy ze względu na znaczny ładunek przemysłów i propozycji metodologicznych i metodycznych. Rozpoczynają go uwagi na temat usytuowania kartografii w systemie dyscyplin naukowych w średniowieczu i w mediewistyce. Już w XIX wieku począł torować sobie drogę pogląd o konieczności stosowania wobec map średniowiecznych odrębnych od obowiązujących w kartografii nowożytnej (a także starożytnej) kryteriów, odpowiadających odrębnej i specyficznej funkcji przypisywanej *mappae mundi*. Mapa przekracza granice pomiędzy naukami o przyrodzie i kulturze ludzkiej (*Natur- und Geisteswissenschaften*), dlatego jej badania muszą uwzględniać oba te aspekty. Średniowieczna mapa świata, traktowana przez długi czas — wyłącznie z tradycyjnego, historyczno-kartograficznego punktu widzenia — jako mało istotny i niezbyt chlubny epizod w dziejach kartografii, okazuje się w nowym ujęciu źródłem niezmiernie wymownym, umożliwiającym tak bardzo wielostronny i syntetyczny wgląd w mentalność ludzi średniowiecza, że jedynie traktaty kosmograficzne i encyklopedyczne mogłyby się z nią pod tym względem równać (s. 15). Następują zwięzłe rozważania na temat czasowego rozprzestrzeniania poszczególnych typów kartograficznych w średniowieczu, a także nowożytnych kontynuacji typu *mappae mundi* (s. 17). Autor wyłącza z analizy zabytki, które w formie zbliżonej do kartografii usiłowały przedstawić inne sprawy (np. alegorie i emblematy)<sup>7</sup>. Znaczną część wstępu zajęły rozważania na temat stosunku obrazu i słowa, semiotycznej jedności tych elementów oraz konsekwencji badawczych wynikających z przyjęcia takiego punktu widzenia dla realizacji podjętego zadania.

Cztery główne rozdziały monografii stanowią próbę uchwycenia czterech aspektów mapy świata. Rozdział I analizuje pierwszy, niejako pierwszoplanowy i „bezpośredni” jej aspekt: odzwierciedlenie przestrzeni geograficznej (s. 29—131). Dzieli się on na dwie części, z których pierwsza zajmuje się kształtem mapy, a druga przeprowadza, uzasadnia i prezentuje klasyfikację *mappae mundi*. Co do kształtu, nie udało się wykazać związku z kryteriami pozakartograficznymi (zwłaszcza z opartym na Biblii światopoglądem, a także z kryterium kodykologicznym — koniecznością dostosowania kształtu mapy do kształtu i wielkości kodeksu). Tendencja wszakże była wyraźna: około roku 1000 wyparta została forma prostokątna, około 1100 — owalna; wieki XII—XV zdominowane zostały niemal zupełnie przez mapy koliste (s. 62).

<sup>6</sup> U. Ruberg, *Mappae mundi des Mittelalters im Zusammenwirken von Text und Bild. Mit einem Beitrag zur Verbindung von Antiken und Christlichem in der „principium“- und „finis“- Thematik auf der Ebstorfskarte*, [w:] *Text und Bild. Aspekte des Zusammenwirkens zweier Künste in Mittelalter und früher Neuzeit*, hg. von Ch. Meier u. U. Ruberg, Wiesbaden 1980, s. 550—592.

<sup>7</sup> Do tej tematyki por.: M. Schilling, *Imagines mundi. Metaphorische Darstellungen der Welt in der Emblematik*, Frankfurt — Bern 1979; Ch. u. D. Gerhardt, *Welt-Ansichten. Zu Michael Schillings Buch „Imagines mundi (...)“*, „Daphnis” t. X, 1981, s. 415—482.

Odmienne od kolistej formy map we wcześniejszych fazach kartografii średniowiecznej występowały w „prostych” mapach ekumenicznych, natomiast mapy tzw. hemisferyczne (w terminologii Arentzena po prostu: mapy świata) zawsze były, z natury rzeczy, okrągłe. W miejsce dawniejszych podziałów (najczęściej przyjmowany był podział na mapy hemisferyczne, ekumeniczne i „mieszane” — ta ostatnia grupa to niemal wyłącznie tzw. mapy Beatusa), proponuje Arentzen podział dwudzielny: na mapy świata (odpowiednik map hemisferycznych) i mapy ekumeny. Do pierwszej grupy, ilustrującej „kosmiczne” powiązania Ziemi i pozostającej pod wpływem uczoneści późnoantycznej, należą tzw. mapki Makrobiusza (występujące często w rękopisach „Komentarza do Snu Scypiona” Cyserona — napisanego przez tego autora), mapy klimatów, mapki Wilhelma z Conohes i Lamberta z St.-Omer. Wśród map ekumeny, rezygnujących z uwzględniania szerszych powiązań i ograniczających się do zamieszkałej części Ziemi, znalazły się mapki Sallustiusza (z „Bellum Jugurthinum”), Lukana („Farsalia”), Izydora z Sewilli, tzw. mapki Noachidów (ilustrujące podział kontynentów pomiędzy trzech synów Noego). O ile bardziej dojrzałe w sensie teoretycznym „mapy świata” już choćby ze względu na ograniczoną ilość miejsca, jakie mogły poświęcić przedstawieniu ekumeny, rzadko jedynie zawierają treść bardziej zindywidualizowaną, o tyle wśród przeważających liczebnie map ekumeny, oprócz setek okazów o charakterze mniej lub bardziej schematycznym, niekiedy wręcz diagramowym<sup>8</sup>, zachował się szereg map obszerniejszych, zawierających bogactwo treści słownych, ikonograficznych i ideowych. Wśród owych *differenzier-ten Ökumenekarten* znajduje się najważniejsza z nich, wspomniana już mapa z Ebstorfu.

Jej analiza stanowi przedmiot rozdziału II (s. 132—229). Arentzen podjął się na przykładzie mapy ebstorfskiej przedstawić *mappae mundi* jako obraz świata. Rozważania w tym zakresie podzielone zostały na trzy części. W pierwszej przedstawione zostały zagadnienia związane z powstaniem mapy oraz stanem badań nad tym najwybitniejszym zabytkiem kartografii średniowiecznej. Z satysfakcją recenzent odnotowuje, iż podjęta przez niego przed dwudziestu laty próba<sup>9</sup>, nie znana autorowi pracy recenzowanej, znalazła w świetle badań Arentzena daleko idące poparcie. W nawiązaniu do ostatniej pracy Richarda Drögereita<sup>10</sup>, Arentzen przychylił się do opinii o powstaniu mapy w Hildesheimie i o pośrednim jedynie autorstwie Gerwazego z Tilbury. Odnajdujemy, że teza hildesheimska nie jest bezdyskusyjna i że nadal nie brak głosów przemawiających za powstaniem mapy w klasztorze św. Michała w Lüneburgu, a zatem w miejscu szczególnie zaakcentowanym na mapie (czego nie da się powiedzieć o Hildesheimie)<sup>11</sup>. Wątpliwość budzi powtórzona także przez Arentzena opinia o ołtarzowym charakterze mapy z Ebstorfu (s. 141); choć należy ona do *communis opinio*, trudno nie zgodzić się z Horstem Appuhnem<sup>12</sup>, że jest to zgoła nieprawdopodobne ze względu na wymiary (3,58 × 3,56 m.) i że trzeba by chyba drabiny do oglądania! Raczej już można

<sup>8</sup> Do tej kategorii należą także zabytki odnalezione w bibliotekach polskich. Por. U. Pućkałanka, *Nieznana mapa świata w polskim rękopisie XV w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria C, XIII, 1968, s. 3—10 (z rkpsu BU w Poznaniu nr 1746); E. Schnayder, *Mapy świata (mappae mundi) w łacińskich rękopisach średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Wiadomość wstępna*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. XXIX, 1979, s. 19—42; tenże, *Trzy polskie lub z Polską związane mapy świata („mappae mundi”) na tle zawierających je łacińskich kodeksów średniowiecznych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica”, Geodezja, z. 74, 1982, s. 33—64.

<sup>9</sup> J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury. Studium z dziejów uczoneści geograficznej w średniowieczu*, Wrocław 1970, rozdz. IV.

<sup>10</sup> Por. przyp. 5.

<sup>11</sup> Np. U. Reinhardt, *Die Welfen und der Kloster St. Michaelis in Lüneburg*, „Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte” t. LIV 1982, s. 129—151, zwłaszcza s. 141—144.

<sup>12</sup> H. Appuhn, *Einführung in die Ikonographie der mittelalterlichen Kunst in Deutschland*, Darmstadt 1980, s. 52—53.

by się zgodzić, że była ona rozkładana na posadzce w prezbiterium kościoła, służąc uczniom szkoły klasztornej jako *Lesetafel*. W takim przypadku naturalne i dość logiczne wytłumaczenie znalazłby fakt częściowego zniszczenia (zadeptania?) mapy właśnie w pobliżu Lüneburga i Ebstorfu. Natomiast sceptycznie należy zapatrywać się na tę część wywodów Appuhna, które dążą do określenia czasu powstania mapy na wiek XIV, w klasztorze ebstorfskim (na podstawie egzemplarza „*Otia imperialia*” Gerwazego z Tilbury) przez same siostry. W sumie przypomniane bądź nowe argumenty zgromadzone przez Arentzena zarówno co do biograficznych możliwości nawiązania mapy do osoby Gerwazego z Tilbury, jak również w zakresie treściowej i ideowej analizy samego zabytku, są przekonujące i chyba definitywnie przesądzą kwestię powstania mapy około połowy XIII wieku, najwcześniej około roku 1235.

W drugiej części tego rozdziału zajął się Arentzen orientacją mapy z Ebstorfu oraz funkcją przedstawień wiatrów na mapie. Trzecia wreszcie, najobszerniejsza i szeroko rozbudowana część analizuje poszczególne grupy sygnatur na mapie. W kolejności zostały tu omówione: sygnatury typowe średniowieczne (przedstawienie północnych Niemiec — obszar ten przedstawiony został w sposób bardzo jak na owe czasy dojrzały i poprawny; Palestyna, wyspy św. Brendana), sygnatury wywodzące się z tradycji antycznych (szczególną rolę odgrywają tu sygnatury związane z dziejami i legendą Aleksandra Macedońskiego, oprócz tego uwzględnione zostały: podanie o Gogu i Magogu, ludy fantastyczne i Amazonki) oraz sygnatury dotyczące wątków typowo biblijnych (Raj Ziemi, ponownie Gog i Magog, Jerozolima). Osobno i na szerokim tle porównawczym, sięgającym w tym przypadku aż do okresu wielkich odkryć geograficznych, omówił Arentzen motyw Słupów Heraklesa.

Podobnie jak następne dwa rozdziały, rozdz. II pracy Arentzena nie tylko że stanowi najobszerniejsze i najbardziej dojrzałe przedstawienie zarysowanej tematyki, lecz — i ten aspekt wydaje się przesądzać o trwałej wartości recenzowanej monografii — pierwszą próbę funkcjonalnego, całościowego potraktowania wszystkich elementów mapy ebstorfskiej. Pozorna mieszanina heterogennych elementów okazuje się przemyślanym systemem pojęciowym, ideową i konstrukcyjną jednością. Mapa z Ebstorfu zajmuje nadal poczesne miejsce w III rozdziale książki (s. 230—274), który stawia sobie zadanie zbadania miejsca mapy średniowiecznej w jej słownym i ikonograficznym kontekście. W tym zakresie monografia Arentzena jest w pełnym słowa znaczeniu nowatorska, gdyż dotychczasowa nauka (poza pewnymi obserwacjami, zwłaszcza w cytowanych pracach von den Brincken i Ruberga) kwestiami tymi się bliżej nie zajęła. Arentzen rozważył najpierw rolę samej mapy jako ilustracji konkretnego tekstu (np. jako inicjału), następnie zajął się tekstami towarzyszącymi mapie i ją uzupełniającymi, wreszcie — wzajemnym stosunkiem mapy i niekartograficznych przedstawień nadrzędnych. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywają programy ideowoartystyczne w trzech powiązanych zresztą z sobą czasowo i przestrzennie, a także w pewnym zakresie — rzeczowo, mapach świata: londyńskiej tzw. Psalterzowej, z Herefordu i z Ebstorfu. Głęboka analiza tych programów (chodzi, mówiąc w skrócie, o wyobrażenia Chrystusa i stosunek postaci Chrystusa do kręgu ziemskiego) stanowi, zdaniem recenzenta, znaczne osiągnięcie badawcze i umożliwia pełniejszą ocenę głębi i konsekwencji ideowo-artystycznej wszystkich tych trzech zabytków, a zarazem ich zróżnicowanie w tym zakresie.

O ile w przypadku mapy z Ebstorfu, stanowiącej główny temat rozdz. II i jeden z głównych wątków rozdz. III, mógł Arentzen mimo wszystko oprzeć się na wynikach badań wielu poprzedników, o tyle w rozdz. IV sytuacja przedstawia się inaczej. Przedmiotem tego rozdziału (s. 275—318) jest inna jeszcze płaszczyzna semantyczna, mianowicie — mapa jako symbol przeszłej rzeczywistości i możliwości odkupienia, przedstawiona na przykładzie schizofrenicznych produktów parakartograficznych autorstwa północnowłoskiego autora Opicina de Canistris (ur. 1296, zm. po 1348), zachowanych w dwóch rękopisach watykańskich. Ekscentryczne dzieło Opicina, pomijane na ogół lub zbywane lakonicznymi wzmiankami w opracowaniach ogólniejszych, znalazło wprawdzie już w okresie przedwojennym swego

monografistę<sup>13</sup>, pozostawało jednak nadal rozpoznane jedynie częściowo. Najbardziej może interesującym momentem jest to, że Opicinus dla nakreślenia swej złożonej, niewątpliwie psychotycznej wizji świata (jednym z jej przejawów było antropomorfizowanie zarysów kontynentów) posłużył się najbardziej nowoczesnymi na przełomie XIII i XIV wieku wzorcami kartograficznymi, mianowicie portulanami, a nie tradycyjnymi *mappae mundi*. J. G. Arentzen próbuje — opierając się na wymienionych pracach R. Salomona — wprowadzić czytelnika w skomplikowany, nie we wszystkim czytelny, świat pojęć przestrzennych i religijnych Opicina. Z konieczności niejako poprzedził właściwe rozważania tego rozdziału dłuższym wywodem dotyczącym początków i wczesnych dziejów portulanów, które — jak wiadomo — nadal stanowią swego rodzaju zagadkę badawczą. Dodajmy, że w zakończeniu monografii (s. 329 nn.) Arentzen przytacza dalsze, nowożytnie przykłady zainaugurowanego przez Opicina de Canistris (choć o bezpośrednim oddziaływaniu nie może być mowy) obocznego nurtu w kartografii — map symbolicznych (tzw. Leo Hollandicus N. J. Visschera z r. 1633, Europa jako władczyni Jana Putscha z r. 1537 — por. il. 76 i 77).

Omawiana tu monografia, której bogactwo treści i nowatorstwo niełatwo w pełni oddać w recenzji, w pełniejszym świetle ukazała istotę i znaczenie poznawcze średniowiecznych map świata. Ostatecznie, jak wolno sądzić, zdjęła z nich piętno prymitywizmu czy indolencji pojęciowej. Udowodniła, jak cennym instrumentem badawczym w badaniach nad kulturą średniowieczną może być metoda semiotyczna, posługująca się teorią znaku. Równocześnie na dobro autora odnotujemy, że przy całej dojrzałości metodologicznej uchronił się przed pokusą hipertrofii teorii, zachowując w zasadzie pełną komunikatywność języka i formy wykładu. Dzięki pracy Arentzena, znajomość dziejów kultury średniowiecznej, zwłaszcza ówczesnej kartografii i w ogóle — postrzegania świata doczesnego, znalazła się na nowym, jakościowo różnym etapie.

Jerzy Strzelczyk

N. N. Ułaszczik. *Wwiedienije w izuczenije bielorusko-litowskogo letopisanija*, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1985, s. 261.

Wśród ostatnich wydawnictw Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR zwraca uwagę niniejsza książka zasłużonego badacza historii społeczno-gospodarczej i wydawcy źródeł. Literatura historyczna poświęcona dziejom Białorusi, zwłaszcza historiografia białoruska okresu feudalnego, stale zyskuje nowe opracowania, pośród których ważne — jeśli nie najważniejsze — miejsce zajmują edycje źródłowe, opracowania z dziedziny źródłoznawstwa i historii nauki<sup>1</sup>. Krytyczne i wartościowe studia historyczne nie mogą powstawać bez uprzedniego rozwoju edytorstwa podstawowych źródeł wszystkich typów, mówiących o ustroju politycznym i prawnym państwa, w którym znajdowały się ziemie białoruskie, wydawnictw zawierających akta prywatno-prawne, księgi sądowe czy oczywiście latopisy i kroniki. Rozdrobiona Ruś średniowieczna dzieliła się jak wiadomo na kilka ośrodków konsolidacji: wokół Kijowa-

<sup>13</sup> R. Salomon, *Opicinus de Canistris. Weltbild und Bekenntnisse eines avignonesischen Klerikers des 14. Jahrhunderts, Text- u. Tafelband*, London 1936; tenże, *A newly discovered manuscript of Opicinus de Canistris. A preliminary report*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” t. XVI, 1953, s. 45—57; tenże, *Aftermath to Opicinus de Canistris*, tamże t. XXV, 1962, s. 137—146.

<sup>1</sup> Przypomnijmy np. N. N. Ułaszczik, *Oczerki po archeografii i istocznikowiedieniju istorii Bielorusi feudalnoego perioda*, Moskwa 1973; Z. Ju. Kopysskij, *Istocznikowiedienije agrarnej istorii Bielorusii*, Mińsk 1978.